

Sygn. akt I C 895/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2013 r.

**Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący:** SSO Piotr Jakubiec

**Protokolant:** st. prot. Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2013 r. w Lublinie

na rozprawie

**sprawy z powództwa A. S.**

**przeciwko** Powiatowi (...)

**o** zapłatę

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt. I C 895/11

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 października 2011 r. powód A. S. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Powiatu (...):

1. kwoty 600.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
2. kwoty 47.350 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2011 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,
3. renty miesięcznej w kwocie w kwocie po 2.500 zł z tytułu utraty zdolności do pracy, zwiększonych potrzeb oraz utraty widoków powodzenia na przyszłość, płatnej do dziesiątego dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 14 października 2011 r. z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, Ponadto powód żądał ustalenia, że pozwany będzie ponosić odpowiedzialność za ewentualne przyszłe skutki wypadku.

Uzasadniając swoje żądanie powód podał, że w dniu 13 maja 2005 r. jechał drogą powiatową nr (...) na docinku M. – R. i na skutek nieoznakowania drogi znakiem ostrzegającym o zakręcie w prawo nie podjął manewru skrętu w lewo, pojechał prosto, przeciął oś jezdni, zjechał z drogi i uderzył w stojącą na wprost grubą topolę. Nie było na drodze żadnych znaków poziomych ani pionowych ostrzegających o zakręcie, znak A-3 został postawiony przed zakrętem, za którym doszło do darzenia niedługo po wypadku.

Wskutek zdarzenia powód został ciężko ranny, był nieprzytomny, jego stan był bardzo ciężki i stanowił bezpośrednie zagrożenie życia. Bezpośrednio po wypadku był leczony na Oddziale Intensywnej Terapii SPZOZ w L.. Rozpoznano u niego wielonarządowy uraz, krwiak wewnątrzmoźgowy, złamanie kości łokciowej, kłykcia bocznego kości udowej, pęknięcie lewej rzepki i III kości lewego śródreżca. W dniu 1 czerwca 2005 r. powód został przewieziony do Kliniki Intensywnej Terapii (...) Publicznego Szpitala (...) w L., gdzie przeprowadzono operację lewej nogi. W szóstym dniu hospitalizacji usunięto dren opłucnowy i wykonano tracheotomię. W toku dalszego leczenia utrzymywał się niedowład lewych kończyn. Po około trzech miesiącach powód nadal nie nawiązywał kontaktu, pojawiły się przykurcze nóg oraz odleżyna na kości krzyżowej. W dniu 14 września 2005 r. został przeprowadzony zabieg operacyjny wszczepienia zastawki komorowo-otrzewnowej. Stan poszkodowanego określano w tym czasie jako przetrwały wegetatywny. W późniejszym okresie pojawiły się napady padaczkowe. Z upływem czasu i w wyniku leczenia podjętego w Szpitalu (...) w B. powód zaczął nawiązywać kontakt z otoczeniem. W dacie wniesienia pozwu poszkodowany był nadal pod opieką matki, wymagał całodobowej opieki, poruszał się na wózku inwalidzkim. Pacjent wymaga długoterminowej i intensywnej rehabilitacji, która wiąże się z znacznymi wydatkami. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego powód wskazał zaniechanie zarządcy drogi postawienia znaku ostrzegawczego informującego o zakręcie przed miejscem wypadku. Powód twierdził, że gdyby znak został ustawiony zauważyłby go i byłby zorientowany o konieczności podjęcia manewru skrętu. Odnosząc się do ewentualnego zarzutu przedawnienia powód podniósł, że roszczenia objęte pozwem nie są przedawnione z uwagi na fakt, że powód nie mógł przez długi czas domagać się zapłaty, z powodu swego stanu zdrowia i ubezwłasnowolnienia. Podniósł też, że gdyby nawet termin przedawnienia upłynął, ewentualny zarzut pozwanego nie powinien być uwzględniony, gdyż byłby on nadużyciem prawa podmiotowego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 17 listopada 2011 r. nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie. Pozwany przyznał, że wypadek miał miejsce na drodze powiatowej, którą zarządzał. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń objętych pozwem.

Pismem z dnia 13 stycznia 2012 r. (k. 458-459) pozwany wniósł o przypozwanie (...) S.A. w W., z którym w dacie wypadku wiązał go umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W piśmie procesowym z dnia 12 stycznia 2012 r. (k. 463-472) pozwany podtrzymał zarzut przedawnienia roszczenia, a nadto podniósł, że nie dopuścił się bezprawnego zaniechania wskazanego przez powoda, a gdyby nawet tak było, to nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy takim zaniechaniem z szkodą i krzywdą powoda, bowiem przyczyną zdarzenia było zaśnięcie lub przemęczenie powoda.

Pismem z dnia 22 lutego 2012 r. przypozwany (...) S.A. w W. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W toku procesu strony podtrzymywały swoje początkowe stanowiska. Powód popierał powództwo, pozwany powództwa nie uznawał, zaś interwenient uboczny przyłączał się do stanowiska pozwanego.

### **Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

W dniu 13 maja 2005 r. około godziny 5 A. S. jechał samochodem osobowym V. (...) o nr rej. (...) drogą powiatową nr (...) na docinku M. – R.. A. S. jechał sam, wracał od E. N., do której przyjechał około 21. Odległość od jej domu do miejsca zamieszkania A. S. to około 30 km, jadąc z dozwoloną prędkością odcinek ten przejeżdża się w czasie około 30-40 minut. Samochód, którym poruszał się A. S. był sprawny technicznie. W pobliżu słupa energetycznego o nr 8/29 kierowca stracił panowanie nad kierunkiem ruchu samochodu w taki sposób, że na łuku jezdni kontynuował jazdę prosto, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Wypadek wydarzył się po świcie, wschód słońca w tym dniu był o godzinie 4<sup>42</sup>. Łuk drogi był obiektywnie widoczny, kierujący nie podjął żadnych manewrów obronnych, na miejscu nie ujawniono śladów hamowania ani blokowania kół pojazdu. Wypadek nastąpił w odległości około 62 m za końcem łuku drogi, na tym odcinku drogi obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h. (okoliczności bezsporne, opinia biegłego W. K. k. 723-739)

W dniu wypadku A. S. miał zamiar jechać do pracy autobusem, który wyjeżdżał o godzinie 5<sup>15</sup>. W przeddzień po powrocie z pracy spał w domu kilka godzin, a następnie pojechał do E. N.. Trasę którą jechał do E. N. i wracał znał bardzo dobrze. Z E. N. znał się od dawna, jeździł do niej dwa razy w tygodniu lub częściej. (zeznania świadka M. S. k. 687-688, zeznania G. G. k. 688v.-689)

W dniu wypadku bezpośrednio przed zakrętem nie było żadnego znaku ostrzegawczego. W miejscu, gdzie zaczynają się zakręty był ustawiony znak A-3 przed pierwszym łukiem, zaś pod nim umieszczono tabliczkę informującą o 4 łukach. Znak ostrzegający o niebezpiecznym zakręcie został ustawiony około rok po zdarzeniu. W miejscu, gdzie doszło do zdarzenia nie było wcześniej wypadków drogowych (okoliczność bezsporna, zeznania świadków M. S. k. 687-688, G. G. k. 688v.-689, M. A. k. 689 v, D. N. k. 689 v, M. B. k. 689 v, R. P. k. 690, W. T. k. 690)

Wskutek zdarzenia A. S. doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Był nieprzytomny przez około pięć miesięcy, jego stan stanowił początkowo bezpośrednie zagrożenie życia. Po wypadku był leczony najpierw na Oddziale Intensywnej Terapii SPZOZ w L.. Rozpoznano u niego wielonarządowy uraz, krwiak wewnątrzmożgowy, złamanie kości łokciowej, kłykcia bocznego kości udowej, pęknięcie lewej rzepki i III kości lewego śródstopia. W dniu 1 czerwca 2005 r. powód został przewieziony do Kliniki Intensywnej Terapii (...) Publicznego Szpitala (...) w L., gdzie przeprowadzono operację lewej nogi. W dacie przyjęcia do (...) Publicznego Szpitala (...) w L. chory był nadal nieprzytomny, zaintubowany, wydolny krążeniowo. Podczas hospitalizacji wykonano operacyjne zespolenie wieloodłamowego złamania kości udowej oraz repozycję i stabilizację zwłknięcia stawu lewej stopy. W szóstym dniu hospitalizacji usunięto dren opłucnowy i wykonano tracheotomię. W toku dalszego leczenia utrzymywał się niedowład lewych kończyn. Po około trzech miesiącach powód nadal nie nawiązywał kontaktu, pojawiły się przykurcze nóg oraz odleżyna na kości krzyżowej. W dniu 14 września 2005 r. został przeprowadzony zabieg operacyjny wszczepienia zastawki komorowo-otrzewnowej. Stan poszkodowanego określano w tym czasie jako przetrwały wegetatywny. W późniejszym okresie pojawiły się napady padaczkowe. W trakcie hospitalizacji w okresie od 22.09.2005 r. do 26.09.2005 r. w Klinice (...) w L. zaobserwowano dwa duże napady padaczkowe. Z upływem czasu i w wyniku leczenia podjętego w Szpitalu (...) w B. A. S. zaczął nawiązywać kontakt z otoczeniem. W okresie od 9 stycznia do 19 lutego 2007 r. A. S. był hospitalizowany w (...) Centrum (...). W dniu 1 października 2009 r. był operowany w Wojewódzkim Centrum (...), zaś w dniu 17 maja 2011 r. w (...) Centrum (...) S. z o.o. w K.-J.. Obecnie jest nadal pod opieką matki, wymaga całodobowej opieki, porusza się na wózku inwalidzkim, ma niedowład lewej strony ciała. Pacjent wymaga długoterminowej i intensywnej rehabilitacji, która wiąże się z znacznymi wydatkami. Ma problemy z pamięcią, występują nadal ataki padaczki. Medycyna nie daje mu szans na wyzdrowienie. (zeznania świadka M. S. k. 687, dokumentacja medyczna k.33-353, 448-451)

Przed wypadkiem A. S. pracował w zakładzie energetycznym. Miał 26 lat, ukończył Akademię (...) w B. i uzyskał tytuł magistra inżyniera. (zeznania świadka M. S. k. 687, dyplom k. 32)

(...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w L. orzeczeniem z dnia 19 lipca 2007 r. zaliczył A. S. do znacznego stopnia niepełnosprawności w okresie od 13 maja 2005 r. do 1 września 2012 r. (orzeczenie k. 354)

Powiat (...) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W. w zakresie działalności Zarządu Dróg Powiatowych. (okoliczność bezsporna, polisa k.480 )

Prokurator Rejonowy w Lubartowie postanowieniem z dnia 30 czerwca 2006 r. umorzył postępowanie w sprawie wypadku drogowego w dniu 13 maja 2005 r., w wyniku którego obrażeń ciała doznał A. S., wobec braku podstaw do przyjęcia, że doszło do popełnienia przestępstwa uznając że nie ma podstaw do przyjęcia, że do zdarzenia doszło na skutek działania jakichkolwiek innych poza poszkodowanym osób. (postanowienie k. 494-495)

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd oparł się na powołanych wyżej dowodach, to jest wskazanych dokumentach znajdujących się w aktach sprawy, a także na opinii biegłego sądowego oraz zeznaniach świadków. Zeznania wszystkich świadków Sąd uznał za wiarygodne.

Zeznania świadków, za wyjątkiem zeznań E. K. nie miały ostatecznie znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem dotyczyły bądź to wysokości szkody i krzywdy powoda, bądź też bezspornych okoliczności sposobu oznakowania drogi w dacie wypadku oraz ustawienia znaku ostrzegawczego po wypadku. Żaden ze świadków nie miał wiedzy na temat przebiegu wypadku. Do czasu ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadku co do zasady, dowody na potwierdzenie wysokości roszczeń pozostają bez znaczenia.

Co do zeznań E. K. (przesłuchanie w dniu 6 marca 2013 r. k.711) to są one wiarygodne, z tym jednak zastrzeżeniem, że świadek początkowo nie pamiętała dokładnie przebiegu wydarzeń poprzedzających wypadek i podała nieprawdę mówiąc, że A. S. będąc u niej spał. Po odczytaniu zeznań złożonych niedługo po wypadku świadek podała, że sama uznaje za bardziej wiarygodne to co podała wówczas i przyznała, że powód najprawdopodobniej nie spał tej nocy.

Sąd nie miał zastrzeżeń do wartości dowodowej opinii sporządzonej przez biegłego W. K.. W ocenie Sądu, wywołana w sprawie opinia spełnia wymagania stawiane przez przepisy proceduralne, jest bowiem zupełna, jasna i niesprzeczna, a wyrażone w niej wnioski stanowcze i wyważone. Jej sporządzenie poprzedzone zostało analizą akt sprawy, pomiarami i symulacją zdarzenia, a zawarte w ekspertyzie spostrzeżenia są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Zarówno niekwestionowane kwalifikacje biegłego, jak też trafność wysnutych przez niego konkluzji nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Powyższe argumenty pozwoliły Sądowi uznać te opinie za przekonującą.

Na rozprawie w dniu 11 czerwca 2013 r. (k.781) Sąd oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu organizacji ruchu drogowego jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia (art. 227 kpc). Wobec ustalenia, że przyczyną wypadku był stan psychofizyczny powoda, zaś oznakowanie drogi nie mogło być przez niego zauważone, ustalenie czy znak ostrzegawczy powinien być ustawiony i czy oznakowanie drogi w chwili wypadku było prawidłowe nie mogło mieć znaczenia.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie jest zasadne. Pozwany kwestionował przede wszystkim podstawę swojej odpowiedzialności. Przyznał, co prawda, że na Powiecie, jako zarządcy drogi powiatowej, na której doszło do zdarzenia, spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa korzystania z drogi, należało do niego m.in. dokonywanie okresowych kontroli stanu dróg, dbałość o ich należyte oznakowanie (art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 260), jednak w jego opinii nie doszło do naruszenia tegoż obowiązku, a tym samym jedynym winnym całego zdarzenia był powód, który doprowadził do wypadku na skutek utraty panowania nad pojazdem.

Odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę podlegała ocenie na podstawie przepisu art. 417 kpc w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku, zgodnie, z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Dla powstania odpowiedzialności cywilnej przewidzianej w cytowanym przepisie muszą łącznie zostać spełnione następujące przesłanki:

- 1) wystąpienie zdarzenia wyrządzającego szkodę,
- 2) wyrządzona zostaje szkoda mająca charakter majątkowy lub niemajątkowy,
- 3) istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem i szkodą,
- 4) szkoda musi być wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej.

Ciężar dowodu co do wszystkich tych okoliczności obciąża co do zasady poszkodowanego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało ewidentny brak związku przyczynowego pomiędzy wskazanym przez powoda zaniechaniem pozwanego a szkodą i krzywdą, jakich bezspornie doznał. Wobec powyższego niecelowe było rozważanie czy zachodzą pozostałe przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego.

W ocenie Sądu do uznania, że nie zachodzi pomiędzy brakiem na drodze znaku ostrzegawczego a doznaną przez powoda szkodą nie tylko adekwatny w rozumieniu art. 361 § 1 kc, ale żaden związek przyczynowy wystarczająco okoliczności przyznane przez stronę powodową. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania jest bowiem oczywiste, że znak ostrzegający o zakręcie ma znaczenie tylko dla takiego kierowcy, który nie zna układu drogi. Kierowca, który tak jak powód przejeżdża drogą często, nie zwraca uwagi na znaki ostrzegawcze, bowiem wie w których miejscach znajdują się zakręty i jaki jest ich układ. Doświadczenie życiowe pozwala też przyjąć, że powód nie mógłby zauważyć znaku ostrzegawczego gdyby nawet był on ustawiony przed zakrętem, skoro – co bezsporne – nie podjął żadnego manewru, przynajmniej do momentu, kiedy samochód zjechał z jezdni. Powód nie kwestionował, że na miejscu wypadku nie ujawniono żadnych śladów hamowania ani blokowania kół pojazdu, co oznacza, że kierowca nie hamował na jezdni. Skoro do wypadku doszło o świcie, to jedynym logicznym wytłumaczeniem nienaciśnięcia pedału hamulca, jest to że kierowca zasnął lub z innej przyczyny utracił zdolność reagowania na bodźce zewnętrzne. Jest oczywiste, że kierowca, który obserwuje jezdnię musi zauważyć luk jedni w chwili, gdy na niego wjeżdża i odruchowo hamuje z momencie, gdy auto wypada poza szosę. Fakt że powód nie podjął żadnego manewru nawet w momencie, gdy auto było już na łuku jezdni świadczy o tym, że nie obserwował drogi, zatem nie zauważyłby również znaku drogowego.

Nie ma też podstaw do przyjęcia, że sam znak drogowy albo folia odblaskowa, którą jest pokryty, wywołałyby reakcję obronną kierowcy, czy też spowodowałyby, że by się obudził, gdyż do zdarzenia nie doszło nocą.

Z tych względów Sąd uznał, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy wskazanym w pozwie jako przyczyna zdarzenia zaniechaniem pozwanego a doznaną przez powoda szkodą i dlatego nie rozważał zasadności pozostałych podniesionych przez strony twierdzeń i zarzutów, w tym zarzutu przedawnienia.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 102 kpc. Wyjątkowo trudna sytuacja osobista i majątkowa powoda jest wystarczającą podstawą do uznania, że zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu.

Powód został zwolniony w całości od kosztów sądowych. W związku z tym, iż powództwo zostało oddalone w całości, nie było podstaw do obciążenia którejkolwiek ze stron kosztami sądowymi i dlatego należało przejąć je na rachunek Skarbu Państwa.